

Moje impresje po obejrzeniu filmu *Król Olch* [reż. Volker Schlöndorff (1996r.)] Przemysław Baranek

Król Olch to moim zdaniem jeden z lepszych filmów wojennych, który przedstawia tragedię holocaustu z innej, bardziej psychologicznej strony.

Abel jako postać romantyczna - „w połowie jestem z kamienia”

Głównego bohatera na początku poznajemy jako nieszczęśliwego chłopca chodzącego do szkoły dla sierot pw. św. Krzysztofa. Bity i karany za każde przewinienie Abel wspomina swoje dzieciństwo jako „*przeżyte jako zombie*”. Zniechęcony kolejną karą uczeń wypowiada na głos życzenie o spalonej szkole, które ma się wkrótce spełnić. W trakcie pożaru ginie jedyny przyjaciel Abła - to od niego główny bohater dostał książkę, która będzie towarzyszyła mu przez resztę życia.

Nagle reżyser przenosi nas do dorosłego życia Abła. Jako francuski mechanik samochodowy prowadzi odizolowane życie, będąc niezrozumianym i odrzuconym przez innych. Takie cechy pozwalają uznać głównego bohatera za postać romantyczną. Uczuciowość, marzycielskość, indywidualność - to również przymiotniki, jakimi możemy opisać Abła, a które są charakterystyczne dla romantyzmu.

Wyraźnym nawiązaniem do twórczości romantycznej jest sam tytuł oraz nazwanie głównego bohatera Królem Elfów. Jest to odwołanie do utworu J. W. von Goethego „*Król Olch*”. Imię Abel wskazuje na nawiązanie do biblijnego brata. Możemy zatem wnioskować, że tak jak biblijny bohater został niesprawiedliwie zabity, tak samo *Król Olch* był ofiarą realistycznego, brutalnego świata. Mimo starań o uszczęśliwienie innych ludzi (chęć uratowania dziewczynki, która oskarży go o gwałt), zostaje przez nich odepchnięty.

Świat kontrastu i dwoistości - „w tym świecie jestem jeńcem wojennym, w moim świecie jestem traperem”

Dość widocznym zabiegiem artystycznym jest zastosowanie kontrastu - nie tylko w obróbce technicznej, ale również poprzez wyraźne zestawienie w sprzeczności młodości Abła i jego dorosłego życia. Szkoła pw. św. Krzysztofa jest przeciwieństwem szkoły Hitlerjugend, w której pracował główny bohater. Karania za błędy (czego doświadczył w dzieciństwie) nie uświadcza jako dorosły człowiek - zostaje mu darowana kara w więzieniu, jest wysłany jako jeńiec na front, gdzie jest wyjątkowo traktowany.

Młodość Abła nie jest jednak zupełnie odłączona od dorosłego życia. Możemy znaleźć wiele podobieństw, które przeplatają się z różnicami. Moim zdaniem jest to celowy zabieg, który ma zachęcić odbiorcę do wyszukiwania tak zwanych „smaczków” - nagromadzonych odniesień i metafor.

Cała fabuła filmu opiera się na kontrastach oraz podobieństwach. Przeszłość i przyszłość współgrają ze sobą i oddziałują: przyjaciel z dzieciństwa znajduje swoje odzwierciedlenie w zaborczym myśliwym; magiczne krajobrazy przeczytane w książce Abel odnajduje w realnym życiu; bycie sierotą odbija się na dalszych relacjach międzyludzkich - życiu w samotności; życzenia bohatera spełniają się zarówno w dzieciństwie, jak i dorosłym życiu (spalona szkoła, uwolnienie z więzienia); św. Krzysztof z usłyszonej opowieści staje się alegorią Abła z finałowej sceny, gdy przeprowadza on żydowskiego chłopca przez rzekę.

Można stwierdzić, że w filmie zostały wykreowane dwa światy - magiczny, wyimaginowany oraz realistyczny. W baśniowym świecie żyje bohater - wierzy w swoje nadprzyrodzone zdolności, przyjaźni się ze zwierzętami, konia nazywa Elfem, nie rozumie

niektórych postaw innych ludzi. Drugi świat, z którym musi zmierzyć się Abel, jest brutalny i szary - myśliwi zabijają zwierzęta, dzieci wychowywane są na bezuczuciowych żołnierzy, ludzie fałszywie oskarżają. Takie zestawienie światów jest kolejnym odniesieniem do romantycznej wizji świata i bohatera, który nie odnajduje się w realistycznym życiu.

Obraz wojny - „buntowników trzeba wieszać”

Wojna w filmie została pokazana z innej strony niż ta, którą znamy z podręczników od historii. Główny bohater staje się fanem faszyzmu. Intrygują go medyczne doświadczenia i wywody o czystości rasy. Świetnie odnajduje się w faszystowskim świecie - początkowo jako treser i opiekun dzikiego zwierza w rezydencji głównego myśliwego, a potem jako wychowawca chłopców w Hitlerjugend. Jego miłość do dzieci i dobry kontakt z nimi pozwalają mu skutecznie wykonywać powierzone zadania - uprowadza i wywozi niemieckie dzieci do hitlerowskiej szkoły. Jego dokonania spowodowały nadanie mu wśród niemieckich obywateli tytułu Króla Olch.

Film nie skupia się na faktach historycznych, można nawet momentami odnieść wrażenie, że stanowią one tylko tło do głównych wydarzeń. Reżyser pragnął skupić się bardziej na psychologicznych i emocjonalnych doznaniach. Sceną, która najbardziej mnie poruszyła i uświadomiła brutalność wojny, była ta, w której zmanipulowani chłopcy są w stanie zabić swojego opiekuna - Abła, który dla ich dobra chce ich wyprowadzić z zamku i uratować im życie.

W filmie bardzo często pojawia się motyw dziecka - na początku uczniowie w szkole pw. św. Krzysztofa, potem fotografowane dzieci, zaprzyjaźniona z Ablem dziewczynka, następnie chłopcy z Hitlerjugend i wreszcie uratowane przez bohatera dziecko żydowskie. Motyw ten nie został wprowadzony przypadkowo. Reżyser chciał przez to pokazać jak bardzo wojna dotknęła nieświadome niczego dzieci. Abel może być zatem obrazem dzieci wojny - niewinnych, szukających szczęścia, pragnących tylko radosnego dzieciństwa. Postawiony w takim świetle tytuł Abła - Król Olch - zyskuje inne znaczenie...